



Paweł Gzyl

Agata Buzek odnajduje spokój w spacerach z psem i szydełkowaniu

A⁻ A A⁺

Każdy z jej dotychczasowych związków kończył się rozstaniem. Plotkarskie media twierdzą, że taki sam los spotkał też małżeństwo aktorki. Ona tego nie potwierdza, ale przyznaje, że nauczyła się żyć w samotności.

[Kup prenumeratę cyfrową Gazety Krakowskiej](#)

Ponieważ trzyma się z dala od świata celebrytów, wydaje się, że jest nieobecna na ekranie. Tymczasem w ostatnich latach gra bardzo dużo, ale przede wszystkim w kinie artystycznym. W Polsce nakręciła znakomite filmy „Moje wspaniałe życie” i „Iluzja”. Występuje również za granicą. W ukraińskiej superprodukcji historycznej „Dowbusz. Tajemnica Czarnych Gór” zagrała polską księżniczkę, z kolei francuski reżyser Bertrand Martico zaangażował ją do dwóch swoich awangardowych filmów – „Connan” i „After Blue”. To oznacza, że konsekwentnie podąża trudniejszą drogą, ale taką, która daje jej większą satysfakcję.

- Kocham ludzi. Myślę, że to mi pomaga, bo mój zawód polega na współpracy z innymi. Ludzie rzadko mnie drażnią, denerwują, rzadko mam ich dość. Pomagają mi także moja ciekawość, emocjonalność, łatwy kontakt z moimi emocjami, umiejętność słuchania, uważność. Za to przeszkadza mi brak odwagi, coraz mniej, bo nad tym pracuję. Czasami trudno mi wyjść z pewnej poprawności, z grzeczności i potrzebuję większego zaufania do ludzi, z którymi jestem – mówi w „Zwierciadle”.

Siła w rodzicach

Kiedy przyszła na świat, jej rodzice byli po czterdziestce, a brat wkraczał w dorosłe życie. Być może dlatego była otoczona wyjątkową miłością. Mimo iż rodzice pracowali naukowo, zawsze znajdowali dla niej czas. Wspólnie wyjeżdżali na wakacje w góry lub nad jeziora, budowali domki na drzewach i chodzili na sanki. Była jednak bardzo samodzielna: lubiła śpiewać piosenki, deklamowała wierszyki, a nawet prowadziła ze sobą dialogi na głos.

– Na pewno ukształtowała mnie obecność przy rodzicach, kiedy podejmowali ważne i czasem trudne decyzje, atmosfera domu, w którym ważne były wartości, idee i o nich się rozmawiało, przyjaciele, którzy przychodzili do mamy i taty, tematy, którymi wspólnie się zajmowali, i też sam fakt posiadania tak wielkiego, niesamowitego kręgu bliskich ludzi, w którego życiu, spotkaniach, wyjazdach ja uczestniczyłam – podkreśla w „Zwierciadle”.

Wychowała się w duchu tolerancji religijnej. Tata jest ewangelikiem, a mama katoliczką. Ona dorastała w tej drugiej tradycji i przyjęła wszystkie sakramenty. Kiedy miała osiem lat, otrzymała druzgocącą diagnozę: okazało się, że jest chora na ziarnicę, czyli nowotwór węzłów chłonnych. Rodzice rozpoczęli zaciętą batalię o jej wyzdrowienie. Okazało się, że szansą jest kosztowna terapia w Niemczech. Ponieważ nie było ich na nią stać, zorganizowali publiczną zbiórkę pieniędzy.

- Myślę, że przeszłam przez to i wyszłam z tego tylko dzięki moim rodzicom. Dzięki temu, jacy są, jacy dla mnie byli. Jak nigdy nie pozwolili mi się załamać, jak nigdy nie dali mi odczuć swojego własnego strachu, tej groźby, która nade mną wisiała przez te wszystkie lata. Tylko i wyłącznie ich siła, ich nadzieja, ich wiara, energia, ich nadludzki moim zdaniem wysiłek spowodowały, że ja miałam emocjonalną, psychiczną siłę, żeby przez to przejść – mówi w magazynie „L'Officiel”.

Bez tremy na planie

Agata uznała, że chce być aktorką, mając zaledwie pięć lat. Kiedy w domu odbywały się uroczystości rodzinne, przygotowywała własne przedstawienia z kostiumami i dekoracjami. Zdarzało się jej też podczas wizyty w kawiarni z rodzicami wychodzić na środek i deklamować wierszyki lub śpiewać piosenki. Być może odziedziczyła tę pasję po tacie, który za młodu marzył, aby zostać aktorem. Choć lekarze odradzali jej ten zawód, po maturze zdecydowała się na warszawską akademię teatralną.

Jeszcze na studiach zaczęła grać w kraju i zagranicą. Kiedy była na trzecim roku, Andrzej Wajda wybrał ją spośród setek kandydatek do roli Klary w „Zemście”. Tak się złożyło, że w tym samym czasie jej tata został premierem, więc po kątach szeptano, że to on załatwił jej ten występ. Nikt jednak nie miał odwagi powiedzieć tego głośno. Chwilę potem pojechała do Włoch i wygrała casting do filmu „Ballada o czyścicielach szyb”, który opowiadał o polskich emigrantach. W efekcie od razu po szkole weszła na aktorską giełdę z dużymi osiągnięciami.

Wielki sukces przyszedł do niej po występie w filmie „Rewers” u boku Krystyny Jandy i Anny Polony. Posypały się nagrody i entuzjastyczne recenzje. Młoda aktorka nie zrezygnowała jednak z pracy za granicą. Udało jej się zagrać u boku hollywoodzkich gwiazd – Jasona Stathama w „Kolibrze” i Roberta Pattisona w „High Life”. Polscy reżyserzy nie do końca potrafili sobie poradzić z jej oryginalną urodą i mocnym charakterem. Dopiero w zeszłym roku znów zabłysła ponownie na pierwszym planie w „Moim wspaniałym życiu”.

- Jestem bardzo ciekawa tych hollywoodzkich gwiazd. Jakimi są w pracy i prywatnie. Jak się z nimi rozmawia. Bo to, co można o nich przeczytać w prasie czy w internecie, często ma niewiele wspólnego z tym, jacy są naprawdę. Dlatego wspaniale jest ich spotkać i z nimi pracować. Nie mam więc przed pracą z nimi tremy. Raczej wielką radość i ekscytację, że się z nimi spotkam – tłumaczy w „Gazecie Krakowskiej”.

Powrót pogody ducha

Pierwszym poważnym chłopakiem Agaty był jej kolega ze studiów – Paweł Ławrynowicz. Oboje zrobili dyplom, weszli razem w zawód, planowali nawet ślub, ale ostatecznie rozstali się. On wyjechał na jedenaście lat do Indii, a ona – na kilka miesięcy do Paryża, aby pracować jako modelka. Tam romansowała z cenionym fotografem Pierre'm Nicholasem. Ostatecznie wróciła do Polski i związała się z kardiochirurgiem Piotrem Suwalskim.

Pisano, że to idealny kandydat na jej męża: z dobrej rodziny, mający świetny zawód, zapewniający świetlaną przyszłość. Ale i tutaj coś zazgrzytało. Po kolejnym rozstaniu Agata pojechała do Kijowa, aby pełnić funkcję obserwatorki narodzin tamtejszej demokracji w ramach „pomarańczowej rewolucji”. Chaos organizacyjny sprawił, że zakwaterowano ją w jednym pokoju z Adamem Mazanem. Coś zaiskrzyło między nimi i zaczęli się spotykać po powrocie do Polski. Znajomość zakończyła się ślubem.

Kolejne lata wydawały się cementować małżeńskie szczęście pary. W 2018 roku zaczęto jednak widywać aktorkę z kolegą po fachu – Jackiem Braciakiem. W tym samym czasie gruchnęła wiadomość, że Agata i Adam wzięli rozwód. Aktorka nie potwierdziła jednak oficjalnie tej informacji. W wywiadach przyznała jednak, że przeszła przez trudny okres i nauczyła się żyć w samotności.

- Myślę, że do pogody ducha udało mi się wrócić. I nagle nie przeszkadza mi spędzanie czasu samej. A nawet bardzo potrzebuję być sama. Pójść sama na spacer z psem. Robić na szydełku... Wszystko robię z recyklingu, z odzysku, od ludzi, z second-handów, z rzeczy kupionych na szmatach za 3 złote. Piórniki, torebki, portmonetki, opakowania na tytoń, obroże dla psów, pojemniki na okulary – mówi w „Wysokich Obcasach”.

